GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 139. We Wtorek dnia 18. Czerwca. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Czerwca.

J. K. W. Xiążę Wilhelm Albert wyjechał do Küstrzyna.

Przybyli: Jego Excellencya Tajny Minister Stanu Rother, z Sląska.

Odjechali: Jego Excellencya Ces. rossyjskie rzeczywisty Tajny Radzca i Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Ribeaupierre do Szweryna w Meklemburgskiem.

Cesarsko rossyjski rzeczywisty Radzca Stanu, Xiążę Jerzy Trubeckoj, do Lubeki.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Czerwca.

W Conciergerie znajduje się w téj chwili tylko 78 politycznych więźniów. Wczoraj znowu 10 na wolność wypuszczono, a 20 do La Force odprowadzono.

Dziennik sporów tak się odzywa o projekcie do prawa, dotyczącym się legii honorowéj: «Nic prostszego i łatwiejszego nad powiedzenie, że legia honorowa jest za liczna, za wielu jest kawalerów, oficerów, komandorów i t. d. Wina spada na rząd, ponieważ podług upodobania mianuje; trzeba takowéj dowolności zapobiedz i rządowi pewne granice pod względem liczby zakreślić. To uwiodło Izbę. Postanowiła ona nie zostawić nadał rządowi tego prawa dowolności. Bardzo dobrze; ale czyliż mu prawa tego z pewném ograniczeniem pozostawić nie należy? Jakaż będzie miara, jakie granice? Trudność ta zdaje nam się być nader trudną do rozwiązania. Jakiekolwiek zakreślą granice, jakąkolwiek liczbę jako maximum ustanowią, zawsze się wielkie pozostaną niedogodności. Jeżeli granice uszczuplą, uszczuplą tém samem przywilej królewski; okażą mu niesłuszną nieufność; ograniczą prawo, wszystkim rządom bez wszelkiego ograniczenia przyznane. Jeżeli przeciwnie granice ile możności rozszerzą, nowa powstanie niedogodność; cel środka tego zupełnie zginie, reforma pozorna tylko będzie. W miejsce zniesienia nadużycia, uświęcą je jeszcze rękojmią prawa. Czyliż nie jest rzeczą oczywistą, że w takim razie uprzejmi i wszelkich zasad pozbawieni Ministrowie będą mogli pełnemi rękoma krzyże i wstęgi rozdawać, byleby tylko przepisanéj nie przekroczyli liczby?« — O przyjęciu zaś wniosku Villemainskiego przez Izbę Parów tak się wspomniany dziennik odzywa: «Podług tego z dwóch występujących członków

jeden tylko ma być zastąpiony. Widać, że tu już nie idzie o jednę pewną i oznaczoną granicę. Nie ma tu już mowy o żadném maximum, ani stałéj liczbie; rzeczywiście więc nie ma żadnego ograniczenia, ale tylko ograniczenie prawa i rządu, które zresztą stósownie do przypadków śmierci nader niepewne będzie. Tak tedy środki przechodu, wniesione przez Kommissyą do osiągnięcia stanu normalnego, wzięto za zasadę nowego systematu. Środki zatém są teraz celem a wyjątek prawidłem. Tym sposobem unikniono wielu niedogodności; teraźniejsze ograniczenie nie ma nic uciążliwego i przesadzonego; owszem bardzo skromném być się zdaje. Mądrość Parów wcześnie się jeszcze nad przepaścią, nad jaką ją postawiono, utrzymała." — Kuryer francuzki tak o tym samym przemawia przedmiocie: «Było to coś nowego, prawie niezwyczajnego, że członek Izby Parów korzystał z przyznanego mu kartą prawa wnoszenia projektu do prawa. Jednozgodność, z jaką Izba projekt ten rozbierała, była jeszcze mniéj spodziewanem zjawiskiem. Ale to się jeszcze dziwniejszém być zdawało, że pomimo oporu teraźniejszych i przeszłych Ministrów artykuł, ograniczający liczbę członków legii honorowéj przyjęto. Lecz po tém niezwyczajném natężeniu znowu Izba tém została, czém dotąd była. A tak równie prawie jest dobrze, jak gdyby wniosku tego wcale nie uczyniono, a obrady nad nim żadnego nie mają celu. Jeżeli zaś prawo to w swojéj pokaleczonéj postaci większość w Izbie parów otrzyma, łatwo być może, że go Izba deputowanych nie przyjmie.«

Journal de Paris, organ teraźniejszego Ministeryum tak się w artykule jednym o polityce pod względem Hiszpanii wyraża: »Zdanie narodu dawno się już przeciw bezzasadnéj polityce Ministeryum z d. 15. Kwietnia oświadczyło; sprzeciwia się ona bowiem naturze Francuzów i najdroższy interes kraju na niebezpieczeństwo naraża. Szczera przyjaźń Hiszpanii ma wielkie dla Francyi znaczenie pod względem wewnętrznego pokoju i siły zewnętrznéj, a Hiszpanii równie wiele na opiece Francyi zależy. Jestto konieczność wywołana przez samo geograficzne położenie, i Hiszpania koniecznie sprzymierzeńcem naszym być powinna. Pojmuje to naród cały i wie o zawartym traktacie, który nieco zaniedbany przy dobréj chęci nowego nabierze znaczenia. — Żądając Ministeryum od Izb kredytu na wzmocnienie naszéj siły morskiéj nad wschodniém wybrzeżem Hiszpanii dowiodło, że czuje potrzebę utrzymania zawartego traktatu. Francya jednak winna się na saméj fizycznéj pomocy ograniczyć, a między niepolityczną i niebezpieczną interwencyą a suchém dopełnieniem traktatu są jeszcze środkowe stopnie. Interwencya ocaliłaby Hiszpanią, aleby Francyą na przyszłość pokoju pozbawiła. Suche trzymanie się traktatu nie grozi żadném niebezpieczeństwem, aleby się sprawie Królowéj na nic nie przydała. Jeżeli zaś do tego słownego wykonania spokojem tchnąca demonstracyja przystąpi, dowodząca szczeréch chęci naszych, Hiszpania ocaloną zostanie, a pokój Europejski żadnéj przez to przerwy nie dozna. To zdaniem naszem życzeniem ministeryjum, a korzyści ztąd wyniknąć mogące są nieoszacowane.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Czerwca.

W miesiącu Sierpniu zamyśla N. Królowa Irlandyą zwiedzić.

Times zwraca dziś uwagę na sprzeczność panującą między dziennikami ministeryalnemi, które jednego dnia wątpią o otrzymaniu dalszych reform od teraźniejszego Ministeryum, a drugiego znowu jak największą przynajmniéj w Lordzie J. Russellu ufność pokładają i po nim się tychże spodziewają reform. Jeszcze w czwartek sądziła Morning-Chronicle, że używany przez Ministeryum wyraz »ciągła reforma,« czystém jest udaniem; zmyślają tylko postęp, ale go nigdy nie urzeczywistnią; teraźniejsze Ministeryum nie myśli bynajmniéj stanąć na czele stronnictwa liberalnego i nie ma żadnego widoku, któryby ogólną massę reformerów zdołał wkoło niego zgromadzić; powraca ono do swéj dawniejszéj czasowéj polityki i samo się w teraźniejszym składzie na powtórny skazało upadek, po którym już nie powstanie. Z tego możnaby wnioskować, że nastąpi zmiana ministeryalna i że nowy gabinet w duchu liberalniejszym pod przewodnictwem np. Lorda Normanby do skutku przyjdzie. Dziwną przeto było rzeczą, gdy się wczoraj znowu Morning-Chronicle bardzo gorliwie za Lordem Johnem Russellem odezwała, napomykając, iż nie jego w tém wina, że reforma postępów nie czyni, podczas gdy w skutek listu, pisanego niedawno temu przez tego Ministra do swoich obiorców także jemu jak pierwszemu Ministrowi zasady konserwatystyczne przypisywano. Times sądzi także, że »Chronicle« mocno się myli, obiecując sobie popieranie tajnego głosowania z strony Lorda Johna Russella, albo pochlebiając sobie, żeby Lord John Russell miał wstąpić do Ministeryum Normanbyjskiego z wyłączeniem Lorda Melbournego, któreby się do trzech najgłówniejszych żądań rdykalistów, t. j. do

tajnego przegłosowania, rozciągnienia prawa wyboru na wszystkich właścicieli domów i trzechletniego trwania parlamentu przychylało.

T u r c y a.

Dostrzegacz austryacki stósownie do urzędowych doniesień z Alexandryi z dn. 10. i 16. Maja o stanowiskach obydwóch armii w Syryi donosi, co następuje: „Dnia 21. Kwietnia pierwsza kolumna armii Sułtana, pod Ismaelem Baszą, idąc z Orfy, w 3 pułki piechoty pod Bir przez Eufrat przeszła, podczas kiedy 3 inne pułki piechoty, 9 szwadronów i 5 bateryi nad lewym brzegiem się usadowiło. Główna armia pod Hafizem Baszą, wyruszywszy z Malatyi w 40 — 45,000 żołnierza z 14 baterjami, równocześnie do Semisat na prawym brzegu Eufratu przybyła. Dnia 3go Maja Ismael Basza do Nasib się posunął, o 3 godziny od Bir na trakcie do Aleppo w Baszaliku Marasch i osadził to Sułtańskie miasto nadgraniczne. Do dn. 6. Maja, aż do którego wiadomości z Aleppo do Alexandryi nadeszły, o dalszych ruchach w armii ottomańskiéj nic zgoła nie wiedziano, obiegały jednak pogłoski o poruszeniu Baszów Mossulu i Bagdatu ku Eufratowi, przez który pod Der przeprawić się chcieli. — Egipcyanie, stojąc na różnych miejscach od Gazy aż do Adany w rozciągłości 150 godzin i trzymając konie swoje stósownie do panującego na Wschodzie zwyczaju na pastwiskach, po odebraniu dnia 23. Maja wiadomości o postępach wojska tureckiego, pod Aleppo koncetrować się zaczęli. Dnia 6. Maja było tam już 35,000 piechoty, 5 pułków jazdy i dwa pułki artyleryi, z którémi się dn. 7. jeszcze dwa pułki gwardyi i pułk piechoty połączyć miały. Granicę północną Tauru dzierżyło 5 pułków piechoty z oddziałem jazdy. Straż przednia Ibrahima, która dotychczas w Aintab i Sedschur stała, do Aleppo się cofa. Przeciw obwodom Druzów i Metualów wyprawiono 600 Arnautów i 7 do 8000 Maronitów. Ibrahimowi rozkazał ojciec, aby ile możności starcia się unikał. Generałkwatermistrz armii egipskiéj, Soliman Basza, pod d. 16. Safer (1. Maja) do wszystkich Konsulów europejskich w Aleppo wydał okólnik, w którym ich zawiadamia, że rząd egipski po przerwaniu przez Turków wszelkich związków z téj strony Eufratu, użył prawa odwetu i wszelkich związków z zagranicą zabronił. Flotta egipska dnia 16. Maja stała na przystani Alexandryjskiéj.“

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł No. 12. zawiera: Teraźniejsza literatura angielska podług Filareta Chasles.—Mistrz poezya przez D. M.— Karczmy i drogi w Polesiu przez J. J. Kraszewskiego. — Ogrody i poeci powieść Lucyana Siemieńskiego (dokończenie).—O osobach przy boku Stanisława Poniatowskiego z rękopismu dotąd drukiem nie ogłoszonego. — Doniesienia literackie.

(*Nadesłano.*) — Słychać, że w czasie zjazdu Świętojańskiego ma być dany koncert z wpływu obywatelstwa ziemskiego, a za szczegółowym zarządem dwóch na powszechny szacunek zasługujących obywateli ziemskich i dwóch znakomitych tutejszych lubowników muzyki. W koncercie tym działać mają osoby znakomite tak z innych względów jako i przez talent muzyczny; dochód zaś koncertu ma być użyty na wsparcie n i e s z c z ę ś l i w y c h. Spodziewać się należy, że myśl ta dobroczynna ogólny interes wzbudzi i jak najpomyślniejszym skutkiem uwieńczona będzie.

(*Nadesłano.*)— W Gazecie Poznańskiéj z d. 13. Czerwca znajduje się nadesłane doniesienie, tyczące się dwuwierszowego uwiadomienia redakcyi Tygodnika literackiego o wyszłym z druku projekcie do utworzenia banku ziemskiego w Poznaniu, w którém zdanie téjże redakcyi, iż głównym celem banku jest uwolnienie włościan od czynszu, nazwane jest m y l n é m, chociaż w tém sprostowaniu i n n e g o g ł ó w n i e j s z e g o celu objawionego nie widać. — Autor doniesienia nie czytał zapewne jeszcze «projektu« i sądzi że niepodobno, aby celem głównym jakiego banku co innego jak zwyczajne spekulacye być mogło. — Uwolnienie więc chłopów od czynszów d l a n i e g o bardzo podrzędnym zdaje się być celem, dla redakcyi Tygodnika jednak i dla każdego, który czuje powołanie wieku dziewiętnastego, będzie ono zawsze głównym. Autor doniesienia nim z niém wystąpił, powinien był pojąć dążność projektu, powinien był to co sam napisał odczytać a pewno niepotrzebnie niebyłby uwag swoich ogłaszał, a nas byłby uwolnił od dania mu nauki i rady, iż nim na przyszłość zdanie redakcyi Tygodnika literackiego m y l n é m nazwie, powinien się wprzód dobrze nad rzeczą zastanowić, powinien wiedziéć, iż «cel główny« a «cel jedyny« nie jest jedno i to samo, w ogóle iż nie powinien odzywać się tam gdzie nie ma potrzeby.

Choroby Moralne XIX. wieku. (Mania pisania po francuzku.) — (*D. c. i dok*) Drugim symptomatem téj choroby jest Elmina, romans wydany przez J. Hrabia Ilińskiego. Tu występują na scenę Abenseragi i Zegrysy, niebo Grenady, pałace Maurów, i przepych Tysiąca Nocy. Heroizm i nieszczęścia Abense-

ragów, nie zdołały w nas wzbudzić żadnego współczucia. Wpośród rzeczywistości, nie mamy już łez dla zmyślonych cierpień, ostatnie tego rodzaju wylały matki nasze nad Gonzalwem z Korduby. Niewiemy jakie ta książka sprawiła wrażenie wśród tego tłumu piszących teraz we Francyi, gdzie drukowaną była; u nas dla wielkiéj liczby czytelników, przeszła niepowrotnie, jak widziadło snu w staroświeckiéj szacie, którego chorobliwa imaginacya, spod całunu trumny wywołała. Trudno wskrzesić, co już raz umarło. — Romans ten wśród fałszywéj czułości, tak sprawiedliwie zapomnianéj, pełen słów, krągłych okresów, słodki i nudny, dziwnie musiał się wydać, wśród literatury tak wstecznie przeciwnéj, wśród obrazów tak silnie malowanych, i tak często odrażających, *à force d'être naturels*, literatury szalonéj. W ubiegłych chwilach przeszłości, możnaby sobie wystawić jego wziętość, kiedy heroizm i fałszywa czułość tak silnie sercem wstrząsały; teraz niewłaściwość jego niewiemy czemu przypisać. Możnaby śmiało powiedzieć, że to jest ostatnie wspomnienie, ostatnia grudka ziemi, którą autor rzucił na tę świetną Abenceragów i Zegrysów walkę. Spoczywajcie wpokoju! Co się tyczy **L i d y i P.** Strutyńskiego, powiemy śmiało nasze o niéj zdanie. Trudno jest żądać w obrazach sztuki, cóś tak odrębnie oryginalnego, cóś tak zupełnie nowego, aby nigdzie nic podobnego znaleść nie można było. »*Pour inventer une idée*, mówi Gustaw Planche, *dont le germe, ne se trouvât nulle part*, *il faudrait inventer l'humanite tout entière*. — Ale też od niechcenia spotykać się często z charakterami, które wielcy mistrze obrali sobie za typ swoich postrzeżeń, wbijać w te formy tak świetne, które ich geniusz ze snu obudził, jeśli nie te same osoby, to różne tylko nazwiskiem i położeniem, nie może tylko uchodzić za naśladownictwo, tym więcéj niedarowane, iż nic, w najszczęśliwszym nawet razie, stworzyć nie może prócz słabéj kopii, tracącéj blask swój pożyczany okok słonecznego swiatła oryginału. **L y d i a** jest żywy odblask poematów Byrona, ten Lothario korsarz tak dziwnie rozumujący taki sceptyk ponury, z tak żywemi uczuciami, człowiek niepospolity gardzący bogactwy i złotem, namiętny kochanek, czyż nie przypomina tak znanych charakterów, które po raz pierwszy **L o r d B y r o n**, jako typ niezatarty swojego sceptycznego geniuszu, na scenę sztuki wprowadził? **L y d y a i M a r t a** należą równie do tych pamiątek angielskiego *barda*. Co się tyczy rozbojników, ich nieczułéj obojętności, ich pieśni dzikich i tak namiętnie poetycznych, moglibyśmy w innéj literaturze znaleść także zródło ich natchnienia. **L y d i a** nie może nigdy uchodzić za dzieło skończone. Jest to słaba proba talentu, który daleko więcéj obiecuje. Wszystko to zapełnione przepychem opowiadania, kwietami tropików, morskiemi scenami, w których słońce tak główną gra rolę, śpiewem nieznanych ptaków, wonnością powietrza, bogactwami téj uroczéj ziemi, do któréj, po skwarnych dniach, skwapliwie przybija awanturniczy okręt korsarza. Mimo to, wszystko to nie jest poezyą. **L y d i a** może wiele obiecywać, są tam oznaki talentu, który, lepiéj skierowany, mógłby się przejawić we właściwszéj sobie formie, ale sama, jako dzieło sztuki, nie może wytrzymać najżyczliwszego nawet rozbioru. O to jest sumienne nasze zdanie o tych trzech książkach po francuzku przez współrodaków wydanych. Odtrąciwszy podobieństwo, że nie powiemy pewność, nieżyczliwego ich przyjęcia przez francuzów, dla nas, są one tylko powodem żalu, iż dwóch młodych pisarzy, których zdolności mogłyby tyle dla ojczystéj literatury być pomocnemi, nikną gdzieś w cieniu, bez najmniéjszego wspomnienia obcych, i bez współczucia rodaków.

K. P.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 15. *Czerwca* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{6}$	$102\frac{2}{3}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$72\frac{1}{12}$	$72\frac{5}{12}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$102\frac{1}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	$100\frac{1}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{12}$	$100\frac{11}{12}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{3}$	$104\frac{5}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{1}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	4	—	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{11}{12}$	$12\frac{5}{12}$
Disconto	—	3	4